

Sygn. akt II K 474/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 lutego 2018 r.

Sąd Rejonowy w Brzezinach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR. Sylwia Wierzbowska-Zimoń

Protokolant: staż. Paulina Strzyżewska, st. sekr. sąd. Dorota Patyna

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 31 marca 2017 r., 28 czerwca 2017 r., 8 sierpnia 2017 r., 4 października 2017 r., 29 listopada 2017 r., 6 lutego 2018 r.

sprawy:

R. P.

s. J., G. z domu B.

ur. (...) w m. G.

oskarżonego o to, że:

w dniu 07 września 2016 r. w m.K., woj. (...) prowadził samochód m-ki (...) nr rej. (...) w ruchu lądowym znajdując się w stanie nietrzeźwości (I próba - 0,70 mg/l, II próba - 0,72 mg/l, III próba - 0,66, IV próba - 0,59 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu)

tj. o czyn z art. 178a § 1 kk

1. **R. P.** uznaje za winnego w miejsce zarzucanego mu czynu, tego, że w dniu 7 września 2016 r. około godziny 17.00 w m.K., woj. (...) prowadził samochód m-ki (...) nr rej. (...) w ruchu lądowym znajdując się w stanie nietrzeźwości - 0,85 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu wyczerpującego dyspozycję art.178a§1 kk i za to na podstawie tego przepisu wymierza mu karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności;
2. na podstawie art. 69§1 kk i art. 70§1 kk wykonanie kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby 2 (dwóch) lat;
3. na podstawie art. 42§2 kk orzeka zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 3 (trzech) lat;
4. na podstawie art. 63§4 kk na poczet orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów zalicza okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 7 września 2016r.;
5. na podstawie art. 43a§2 kk zasądza od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej kwotę 5 000 (pięć tysięcy) złotych tytułem świadczenia pieniężnego;
6. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty oraz kwotę 1.885,24 (jeden tysiąc osiemset osiemdziesiąt pięć, 24/100) złotych tytułem pozostałych kosztów sądowych.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy ustalił, następujący stan faktyczny:

W dniu 7 września 2016 r. R. P. około godziny 17 prowadził po drodze publicznej pojazd marki (...) o numerze rejestracyjnym (...). Przejeżdżając przez miejscowość K., jego osoba i jej dziwne zachowanie na drodze zwróciły uwagę R. T., który podróżował ze swoim kolegą – M. G.. Mężczyźni udali się za samochodem oskarżonego, a około godziny 17:21 R. T. zadzwonił na policję, informując, że ujął najprawdopodobniej nietrzeźwego kierowcę. R. T. stanął we wjeździe posesji R. B., w którą skręcił R. P., a swoim autem zatarasował mu wyjazd. R. P. podszedł do nich, żądał aby umożliwili mu wyjazd. Prośba jego jednak nie została spełniona, a oskarżony został powiadomiony, że zostanie wezwana policja. Nadto zachowanie R. P. wskazywało na uprzednie spożywanie alkoholu: wyczuwalna woń alkoholu z ust, charakterystyczny chód.

Oskarżony wrócił do pojazdu i wypił, siedząc w kabinie auta - 100 ml wódki.

/zeznania świadków: R. T. – k. 107 v. – 108 v. w zw. z k. 12v., M. G. – k. 109 – 110 w zw. z k. 15 v./

Na miejsce przybył patrol policji w składzie: sierż. sztab. R. M. i asp. sztab. M. F. dokonali sprawdzenia stanu trzeźwości R. P., który wówczas przebywał poza swoim pojazdem.

/zeznania świadków: R. M. – k. 75 - 76, M. F. – k. 74 v. – 75, notatniki służbowe – k. 82 - 87/

Około godziny 17.00 oskarżony miał 0,85 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

/zeznania biegłego – k. 145/

Oskarżony przebadany urządzeniem alkosensor 075277 o godzinie: 17:56 miał 0,81 mg/l, o 18: 12 – 0,82 mg/l – alkoholu w wydychanym powietrzu, zaś alkometrem A2.0 o godzinie: 18:32 miał 0,70 mg/l, 18:44 – 0,72 mg/l, 19:16 – 0,66 mg/l, zaś o godzinie 19:44 – 0,59 mg/l stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu. Wówczas R. P. wskazał, że w ciągu ostatnich 24 godzin jedno piwo marki Ż. o pojemności 0,5 litra oraz 250 gram wódki, a także, że około godziny 17:30 spożył półlitrowe piwo w/w gatunku.

/protokoły badania - k. 2 i 4, świadectwa wzorowania – k. 3 i 5, opinie biegłych – k. 39 – 43, k. 120 - 121/

Oskarżony R. P. urodził się w dniu (...), posiada polskie obywatelstwo, zdobył wykształcenie zawodowe – w zawodzie rolnika, żonaty, posiada na utrzymaniu dziecko w wieku 14 lat. Oskarżony jest zatrudniony jako pracownik fizyczny, z czego osiąga dochód w wysokości 2.000 złotych miesięcznie, posiada majątek nieruchomy w postaci gospodarstwa rolnego o powierzchni 8 ha, prowadzi hodowlę trzody chlewnej.

R. P. nie leczył się nigdy: psychiatrycznie, neurologicznie i odwykowo, nie był badany psychologicznie, a także dotychczas karany.

Od 1991 roku oskarżony posiada prawo jazdy kategorii B i T.

/dane osobowo-poznawcze – k. 63 v., dane o karalności - k. 27, k. 69, k.119, kserokopia prawa jazdy – k. 22/

Oskarżony w toku postępowania przygotowawczego, jak i sądowego nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i na pierwszym etapie wyjaśnił, że po tym jak R. T. z kolegą zablokowali mu drogę samochodem, podszedł do nich i zażądał, aby odjechali, a oni odmówili. R. T. chodziło o inną sprawę, w której R. P. zeznaje przeciwko niemu. Oskarżony poszedł do swojego kolegi R. B., żeby zadzwonił po koleżankę M. M. z N., żeby ich odwiozła do pracy. Następnie oskarżony miał przestawić swój pojazd – obawiając się, że zostanie porysowany przez zatrzymujących go, po czym wypił dwusetkę wódki i piwo. R. P. podał, że potem już nie wsiadł do swojego pojazdu, a także wskazał, że spożył alkohol ze zdenerwowania. Oskarżony wskazał, że policja zatrzymała go idącego po ścieżce pieszo, wzdłuż sklepu - do koleżanki, która zatrzymała się przy jego domu. R. P. wyjaśnił, że tego dnia - rano wypił jedno bezalkoholowe piwo, nie spożywał alkoholu przez jazdą autem.

Wyjaśniając przed Sądem oskarżony wskazał, że zamknął samochód, szedł pieszo i wówczas zatrzymała go policja. R. P. podał, że wypił z godzinę wcześniej albo więcej, po zostawieniu auta u kolegi, co miało miejsce około godziny 17. Oskarżony wskazał, że potem dopiero R. T. zjechał mu drogę, po czym przeprowadził samochód dalej, żeby mu w/w go nie porysował, argumentując swoją obawę, tym, że miał być na niego zły.

R. P. podkreślił, że wrócił i potem wypił, a przejechał do sąsiada, ponieważ mieli jechać do pracy tzn. jechać zobaczyć pracę i zgodnie z planem on miał prowadzić, a nie był wtedy jeszcze pijany.

Oskarżony podkreślił, że „wypił z nerwów”, R. T. nie chciał go puścić, ponieważ on zeznaje przeciwko niemu, tzn. dopiero ma zeznawać, chyba w sprawie karnej w tutejszym Sądzie.

Następnie R. P. odmówił dalszych odpowiedzi na pytania Sądu. /wyjaśnienia oskarżonego - k. 65 v. – 66 w zw. z k. 21/

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Okoliczności popełnienia zarzucanego oskarżonemu czynu nie budzą żadnych wątpliwości, a zostały ustalone w oparciu o konsekwentne zeznania świadków: R. T., M. G., M. F. i R. M., które są spójne, korespondują z wynikami badania stanu trzeźwości oskarżonego, zgromadzoną dokumentacją, a nadto z opiniami i zeznaniami biegłego.

Wyjaśnieniom oskarżonego nie sposób dać wiary, bowiem pozostają one w sprzeczności z wynikami badań stanu trzeźwości dokonanych w sposób prawidłowy, przy użyciu odpowiednich, a więc posiadających stosowne świadectwa legalizacji urządzenia. Pomiarów te nie budzą zatem wątpliwości, co do swej rzetelności i wiarygodności, a ich wyniki-poddane analizie biegłych, wskazują, że i z tych powodów wersja R. P. pozostaje niewiarygodną. Podawany bowiem przez oskarżonego rodzaj i ilość spożytego alkoholu – po zaprzestaniu prowadzenia już pojazdu, w żaden sposób nie powinien doprowadzić do stężenia jakie wystąpiło o godzinie 18:32 – 0,70 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, bowiem maksymalnie mogłoby wynieść – 0,66 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Nadto, gdyby R. P. wypił o godzinie 17:30 alkohol w postaci: 200 ml wódki i piwa – to o godzinie 18:32 pozostawałby on w fazie wchłaniania, zaś z wyników badania wynika jednoznacznie, że pozostawał on w fazie eliminacji. Stwierdzenie to prowadzi do konkluzji, że musiał jeszcze przed wypiciem alkoholu, którego dokonał po zaprzestaniu prowadzenia pojazdu, spożyć znaczną ilość alkoholu.

Wersja oskarżonego pozostaje niewiarygodną również i dlatego, że podawał on różne ilości, różnego alkoholu, wypitego o różnych porach. Z tych też względów Sąd przyjął, zgodnie z zeznaniami świadków R. T. i M. G., że wypił on wówczas 100 ml wódki. Wyżej wymienione osoby widziały cały czas zatrzymanego, były wysoce zainteresowane aby pozostał na miejscu, więc nie spuszczały go z oczu, a nadto R. T. miał z nim bezpośredni kontakt przed tym, jak oskarżony wypił w/w alkohol i już na tym etapie podał, że zachowanie R. P. wskazywało na bycie pod wpływem alkoholu. Nie budzi również wątpliwości, że dziwny sposób zachowania kierowcy, był powodem, dla którego R. T. podjął decyzję o pojechaniu za nim, a przypuszczenia jego zostały zresztą potwierdzone późniejszymi badaniami. Fakt istnienia konfliktu między R. P., a R. T. nie dyskredytuje przecież wiarygodności zeznań świadka, zwłaszcza, że jego przypuszczenia były słuszne. Tym samym wyjaśnienia oskarżonego, który próbował przekonywać, że to właśnie ten konflikt był przyczyną pościgu za nim, a zatem nie jego specyficzne zachowania, jako kierowcy na drodze i że ze zdenerwowania wypił alkohol, również okazały się gołosłowne.

Nadto w protokole badania oskarżony wskazał na dwa piwa alkoholowe, jedno spożyte o godzinie 9, drugie o godzinie 17:30 - wraz z 250 gramami wódki, podczas, gdy był przesłuchiwany przez policję – wskazał, że z tych dwóch piw – jedno było bezalkoholowe, a wyższego procentowo trunku skosztował w ilości 200 ml. W końcu przed Sądem wskazał, że po pozostawieniu samochodu, wypił z godzinę wcześniej albo więcej, jednocześnie nie podając ilości i rodzaju spożytych trunków, a potwierdzając wyjaśnienia złożone na etapie postępowania przygotowawczego.

Przesłuchani zaś świadkowie: R. T. i M. G. zgodnie wskazywali, że zatrzymany spożywał alkohol w ilości 100 ml, co jest o tyle wiarygodne, że w zasadzie cały czas obserwowali oni oskarżonego, niemal nie spuszczała go z oczu, oczekując na policję, byli żywo zainteresowani jego zachowaniem.

Dodatkowo w wyjaśnieniach R. P. brak jest logicznego usprawiedliwienia picia alkoholu w sytuacji, w której został zatrzymany przez R. T., który uprzednio widział go w stanie budzącym wątpliwości, co do jego trzeźwości i prowadzącego pojazd po drodze publicznej, a nadto w sytuacji gdy wie, że z tych właśnie powodów została wezwana policja. Gdyby zatem R. P. był wówczas trzeźwy, to nie miałby powodów spożywania alkoholu i swoją rację mógłby w prosty i przede wszystkim racjonalny sposób udowodnić.

Nie budziły również żadnych wątpliwości opinie, które są zupełne, logiczne, oparte na wszechstronnej analizie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i zgodne w swych wnioskach. Nadto biegły J. K. zeznał, że około godziny 17.00, a więc w czasie kiedy, jak wynika z zeznań świadków R. P. prowadził samochód po drodze publicznej miał on najmniej 0,85 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

Sąd dał wiarę zeznaniom M. F. i R. M. w zakresie, w jakim służyły one do poczynieni a ustaleń faktycznych, bowiem były spójne.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka R. B., które są po części spójne z wyjaśnieniami oskarżonego, ale nie korespondują z zeznaniami policjantów, którzy zgodnie twierdzili, że R. P. miał oświadczyć, że pił alkohol właśnie z nim. Świadek bowiem wyłącznie sugerował, że oskarżony coś tam wypił, jakiś alkohol, jednocześnie szczegółowo opisując przebieg jego wizyty, w tym i to, że R. P. przebywał sam, podczas, gdy on szukał portfela w domu. W dalszej części wynika, że w/w miał jednak widzieć jak kolega, który przyjechał do niego, aby zawieźć go do pracy pije alkohol, udaremniając możliwość zrealizowania pierwotnych planów, w tym celu wizyty. Nadto, przed Sądem świadek ten stwierdzając, że oskarżony spożywał alkohol, z niezrozumiałych względów nie był w stanie opisać szczegółów związanych z tym zdarzeniem, w tym skąd wyciągnął wódkę, czy go częstował, kiedy spożywał piwo itp. Z zeznań R. B., którego to przecież R. P. miał zaraz zawieźć do pracy, nie wynika dlaczego z takim pobłażaniem akceptował jego zachowanie, bowiem fakt zdenerwowania obecnością niemile widzianej osoby, w ocenie Sądu nie tłumaczy zachowania sprawcy i w konsekwencji R. B.. Zatem zeznania świadka uznać należy za niewiarygodne, a w kwestii okoliczności picia przez R. P. alkoholu wręcz enigmatyczne, chaotyczne i z niezrozumiałych względów wybiórcze.

Ustalając powyższy stan faktyczny Sąd nadto oparł się na dokumentach w postaci: danych o karalności, protokołach badania i świadectwach legalizacji urządzenia, które do tego służyło, notatników służbowych, bowiem dowody te nie budziły żadnych wątpliwości.

W oparciu o powyższe Sąd ustalił także, że oskarżony kierował pojazdem po drodze publicznej około godziny 17.00, co wynika i koresponduje z zeznaniami policjantów oraz zapisami notatników służbowych, w tym z odnotowaną tam godziną zgłoszenia interwencji – 17:27.

W ocenie Sądu, zgromadzone dowody pozwoliły na uznanie, że R. P. w dniu 7 września 2016 r., około godziny 17.00 w miejscowości K., województwo (...) prowadził samochód marki (...) nr rej. (...) w ruchu lądowym znajdując się w stanie nietrzeźwości - 0,85 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, tym samym wypełniając dyspozycję art. 178 a § 1 kk.

Oskarżony działał umyślnie w zamiarze bezpośrednim; spożył alkohol i w chwili gdy prowadził pojazd po drodze publicznej, na co wskazuje wynik przeprowadzonych badań, a przede wszystkim dokonana przez biegłego ich analiza, znajdował się w stanie nietrzeźwości, która wynosiła najmniej 0,85 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

Z pełną świadomością kierował zatem samochodem mechanicznym w ruchu lądowym, a w toku postępowania nie zostały ujawnione żadne okoliczności wyłączające winę lub bezprawność popełnionego czynu. R. P., pomimo iż znajdował się pod wpływem alkoholu, dysponował możliwością oceny swojego zachowania i w chwili dokonywania przypisanego mu czynu znajdował się w takiej sytuacji motywacyjnej, że mógł zachować się zgodnie z normami prawa.

Czyn oskarżonego charakteryzowały się znaczną społeczną szkodliwością, a jej stopień był wyższy niż znikomy, oznaczał on bowiem lekceważenie podstawowych zasad ruchu drogowego, a także uczestniczenie w tym ruchu w stanie znacznej nietrzeźwości.

Ilość spożytego alkoholu musiała być dość duża, bowiem doprowadziła do stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu z wynikiem przewyższającym wartości minimalne wynikające z art. 115 § 16 kk, zgodnie z którym stan nietrzeźwości zachodzi, gdy zawartość alkoholu we krwi przekracza 0,5 promila albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość lub zawartość alkoholu w 1 dm³ wydychanego powietrza przekracza 0,25 mg albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość. Przy tym stężeniu alkoholu we krwi występuje już upośledzenie zdolności do prowadzenia pojazdów. Upośledzenie to jest tym wyższe, im większy jest poziom alkoholu we krwi. Stan oskarżonego musiał znacznie ograniczać możliwości jego percepcji, a także dla innego uczestnika ruchu wydawał się dziwny.

Oskarżony naruszył zatem podstawową zasadę bezpieczeństwa w ruchu drogowym – zasadę trzeźwości, a swoim zachowaniem godził w bezpieczeństwo i poczucie pewności innych uczestników ruchu drogowego.

Sąd jako okoliczność łagodzącą, poczytał uprzednią niekaralność R. P.. Okolicznością obciążającą zaś jest postawa sprawcy, który nie poczynił – jak dotąd żadnej refleksji nad swoim zachowaniem i znaczny stopień nietrzeźwości.

Za przypisane sprawcy czyny Sąd wymierzył karę 10 miesięcy pozbawienia wolności i na podstawie art. 69 § 1 kk w zw. z art. 70 § 1 kk warunkowo zawiesił jej wykonanie na okres próby 2 lat.

Przy wyborze kary, kierując się dyrektywami z art. 53 kk oraz art. 58 § 1 kk Sąd uznał, że konieczność wykonywania obowiązków zawodowych, w tym pracy w gospodarstwie rolnym oraz niewysokie dochody oznaczają, że wymierzenie kary grzywny, czy kary ograniczenia wolności, także w formie nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne byłyby nieadekwatne do realiów sprawy i stanowiłyby niewspółmierną dolegliwość dla R. P..

Tym samym, wymierzona kara została dostosowana do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu R. P. i zdaniem Sądu, spełni swe cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, oddziaływania prewencyjnego i wychowawczego. Dwuletni okres warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności pozwoli bowiem na skontrolowanie zachowania sprawcy w tym czasie, ustalenie jego stosunku do popełnionego czynu.

Sąd orzekł również na podstawie art. 42 § 2 kk zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym (o charakterze obligatoryjnym) na okres trzech lat, co ma zapobiec ponownemu popełnianiu przez oskarżonego przestępstw tego typu w tym okresie oraz oddziaływać na niego represyjnie i dyscyplinująco. Na czas obowiązywania zakazu R. P. winien zostać wyeliminowany z grona uczestników ruchu drogowego, jako osoba stwarzająca realne zagrożenie dla jego bezpieczeństwa.

Na podstawie art. 63 § 4 kk na poczet orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów Sąd zaliczył okres zatrzymania prawa jazdy oskarżonemu od dnia 7 września 2016 r.

Na podstawie art. 43a § 2 kk Sąd orzekł również świadczenie pieniężne w wysokości 5.000 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej, które to stanowi realną, wymierną dolegliwość dla oskarżonego. Wysokość świadczenia została dostosowana do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu sprawcy i w/w względów ustalona na poziomie minimalnym.

W ocenie Sądu wymierzone kary i środki karne są adekwatne do realiów faktycznych sprawy i będą wystarczającą dolegliwością dla osiągnięcia celów kary. Okres trwania orzeczonego zakazu jest właściwym dla kształtowania się świadomości prawnej oskarżonego, który będąc pod wpływem alkoholu kierował pojazdem mechanicznym i jest on także adekwatny do rzeczywistego zagrożenia, jakie oskarżony stworzył swoim zachowaniem w chwili popełnienia przestępstwa.

Obciążając oskarżonego kosztami procesu, w tym opłatą, Sąd działał w oparciu o art. 627 kpk w zw. z art. 626 § 1 kpk.